

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznia Mk. 100
na prowincji „ 1.0

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ
Przed tekstem mk. 25.—
w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10.—, zwyciężenie mk. 7.00 za wiersz politywy jednolitej.

Ogłoszenia drobne 2.50 za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd No 8.

TELEFON No 32.

Konto czekowe P. K. 0.60143

Teatr Miejski

CIOTUNIA

PAN DAMAZY

Chory z urojenia

dyrekcją Al. Zielerowicza.

Kom. w 3 akt. Al. Prędry.

kom. w 5 akt. J. Błzińskiego.

kom. w 3 akt. Mollers.

Powrót do stolicy min Sapięhy i Steczkowskiego.

(Od własnego koresp.)
WARSZAWA, 23. Dziś o 6 wie-
norem przyjechał tu z Paryża min.
Sapięha i zdał sprawę z rezultatów
swej podróży premierowi Witosowi
i Naczelnikowi Państwa.
Przyjechał również z Rygi mi-
nister Skarbu Steczkowski i był o-
becny na dzisiejszym posiedzeniu
Stady Ministrów.

Francja gotowa jest na wszystko.

WARSZAWA, 24. Wiadomości otrzy-
mane tu z Paryża stwierdzają, że w razie
gdyby Niemcy opuścili konferencję; lon-
dyńska, nie zgodziwszy się na postulaty
antety, Francja rozpocznie akcję, nawet
gdyby została odosobniona. Odsieli o a
ekonomicznie prowincję reńską od reszty
Niemiec, nakładając podatki i cia i zmie-
niając w ten sposób dzisiejszy kosztowny
system okupacji na zwykły system za-
władu. Pewna wybitna osobistość francu-
ska świadczyła, że Francja gotowa jest
na wszystko, a jeżeli będzie trzeba zajmie
Essen i Frankfurt i zmobilizuje 5 roczni-
ków.

Prasa niemiecka zaniepokojona.

WARSZAWA, 24. — Wiadomości, że
Francja przywróci Polsce poparcie w spr-
wie uzyskania mandatu w jakowego obr-
ny Gdańska, wywołała w prasie niemiec-
kiej zaniepokojenie. Dzienniki berlińskie
stwierdzają, że mandat woskowej obrony
Gdańska przez Polskę równałby się faktyc-
znie, okupacji przez Polskę i położylby
kies samodzielnosci Gdańska.

Odpowiedź i kontrpropozycja Niemiec.

NAUEN, 23. (PAT). We wtorek
przedłożono Radzie rzeczoznawców
gotowy memoriał niemiecki na konfe-
rencję w Londynie. Memoriał ten
po szczegółowej krytyce odrzuca
propozycje państw sprzymierzonych
i zasadnia niemieckie kontrpropo-
zycje.

Rokowania w Rydze.

W sprawie jenców i przedłużenia
rozejmu.

(Od własnego koresp.)
WARSZAWA, 24. Podpisanie
układu w sprawie wzajemnej wymia-
ny jenców i w sprawie przedłużenia
rozejmu nastąpić ma jak donosi
korespondent „Przeł. Wicz.“ z Ry-
gi, dziś, w piątek 25 o godzinie 7
wieczorem.

Bolszewikom wierzyć nie można.

RYGA, 24. (PAT) Lotewski minister
spraw agr. ogłosił kilka not, wykazują-
cych, że rząd sowiecki nie wykazuje wiel-
kiej chęci dotrzymania traktatu pokojowe-
go.

Sytuacja na kolejach.

Dzień wczorajszy.

WARSZAWA, 24. W dniu dzisiejszym
pociągi mniej więcej kursowały normalnie.
ŁÓDZ, 24. Z dworca Łódź-Kaliska
pociągi odchodziły i przychodziły całkiem
normalnie. Na stacji Łódź-Fabryczna po-
ciąg bezpośredni, który onegdaj wcale
nie przybył, dziś w nocy przybył z 3 go-
dzinnem opóźnieniem.
POZNAŃ, 24 (PAT) Dzienniki poz-
nańskie dowiadują się z p znańskiej dy-
rekcji kolejowej, że w obrębie tejże dy-
rekcji niema najmniejszej obawy wybuchu
strajka kolejowego. Pana je tam zupełny
spokój.

Sądy doraźne na kolejach.

WARSZAWA, 24. Wobec zmi-
litaryzowania kolei — wprowadzone
zostały sądy doraźne na kolejarzy,
uchylających się od pełnienia obo-
wiązków. W Dow. Okr. Gen. War-
szawa sądy doraźne zaprowadzono
od dzisiaj z rozporządzenia dowód-
cy O.G. gen. Iwaszkiewicza. Karze
śmierci podlegać będą nietylko ci
kolejarze, którzy nie staną do pra-
cy, ale i ci, którzy będą namawiać
do tego.

Strajk protestacyjny.

(Od własnego koresp.)
WARSZAWA, 24. Dzisiaj od-
było się poufne posiedzenie komite-
tu wykonawczego Zw. Zaw. koleja-
rzy. Zapadła uchwała proklamowa-
nia na jutro, na piątek, na godz. 12
w poł., strajku powszechnego na
kolejach o ile do tego czasu nie bę-
dzie cofnięta militaryzacja kolei i
sądy doraźne na kolejarzach.
Niezależnie od tego Centralna
Komisja Związków socjalistycznych
powzięła uchwałę proklamowania
na poniedziałek i wtorek powszech-
nego strajku w całej Polsce we
wszystkich galeziach — również je-
żeli do tego czasu militaryzacja ko-
lei nie będzie cofnięta.

Unifikacja administracji w Wilnie.

WILNO 24. Jutrzejczy wyjazd gen.
Żeligowskiego i delegata Raczkiewicza
do Warszawy w pierwszym rzędzie ma
na celu rozwiązanie sprawy unifikacji
administracji ziemi wileńskiej z Polską.
WILNO 24. Korespondent „Orient“
miał rozmowę z kpt. Prystorem, adju-
tantem gen. Żeligowskiego, w której
kpt. Prystor podkreślił uciążliwość o-
becnej sytuacji politycznej dla cało-
kształtu życia Litwy Środkowej, oraz
konieczność natychmiastowej unifikacji
administracji kraju z Polską bądź przez
powierzenie tej sprawy Warszawie, bądź
też przez zcentralizowanie całej władzy
kraju w Wilnie.
Stan taki, jaki jest dzisiaj, istnieć
dłużej nie może. Kpt. Prystor zwrócił
m. in. uwagę na konieczność większego
zainteresowania się Warszawą sprawą
Wilna i Litwy Środkowej, czego nieste-

ty dotąd o Warszawie powiedzieć nie
można i co boleśnie odczuwają wszyscy
patrioci wileńscy.

Bolszewja wojuje.

Wojna gruzińska-bolszewicka.
PARYZ, 23. (PAT) Wied. BK. Wia-
domości o rewolucji w Erywanii ze stro-
ny nacjonalistów ormiańskich przeciw rzą-
dowi sowiektów potwierdzają się. Z drugiej
strony wojska gruzińskie podjęły ofensywę
i odniosły w południowym Tyflisie zwy-
cięstwo nad wojskami bolszewickimi, ro-
syjskimi i ormiańskimi. Sytuacja w G u-
zji poprawia się. Muzulmanie stawili się
na apel mobilizacyjny. Obrona stolicy jest
zapewniona.

W Erywanii.

NAUEN, 24. (PAT) Radjo. Według
wiadomości z Konstantynopola, w Erywa-
niu wybuchło powstanie antybolszewickie.
Członków rządu sowieckiego wypędzono.
Utworzono prowizoryczny rząd. Armia gru-
zińska wspomagana przez kawalerję tatar-
ską, odniosła zwycięstwo nad wojskami
bolszewickimi, zadając im ciężkie straty.

Konflikt japońsko-bolszewicki.

NAUEN, 24. (PAT) Radjo. Według
doniesień szwajcarskich rząd japoński od-
mówił żądaniu rządu moskiewskiego w
sprawie wycofania wojsk japońskich z Sy-
berji. Wobec tego starcie między wojska-
mi japońskimi i bolszewickimi staje się
niuniknione.

Zamach kozacki na Trockiego.

RYGA, 23. (PAT) Radjo. Z Moskwy
donoszą, że powstańcy kozacy zaatakowa-
li na linii kolejowej idącej w kierunku
Orenburga pociąg Trockiego, przyczem
kilku konduktorów zostało rannych. Z
powodu braku opalu na kolejach i zastoju
w transportach oczekiwany jest w najbliż-
szej przyszłości w Rosji głód. Mieszkań-
cy sprzedają wszystko, aby mózż zakupić
środki żywności.

Umowa angielsko-rosyjska.

LONDYN, 23. (PAT) Reuter. „Daily
Chronicle“ donosi, że rząd sowiecki upo-
ważnił Krasina do podpisania angielsko-
rosyjskiego traktatu handlowego.

Olbrymi trust dla zaopatrzenia Euro- py w towary.

PARYZ, 24. „Matin“ donosi z No-
wego Jorku: 500 największych bankierów
i hurtowników Stanów Zjednoczonych de-
batowało onegdaj w Chicago nad kryzy-
sem Nowego i Staroego świata. Powzięto
uchwałę usilnie starać się o to, by sto-
sunki handlowe między obiema półkula-
mi doszły do takiego stanu, jak przed
wojną. W tym celu utworzono olbrymi
związek, który już obecnie rozporządza
kapitałem 150 milionów dolarów.
Do członków, posiadających najwy-
bitniejsze znaczenie, należy też komisarz
żywnościowy Hoover, który o celu zało-
żenia tego trustu wyraził się wobec no-
wojorskiego korespondenta „Matin“ w
sposób następujący: „Europa cierpi na
brak środków żywnościowych i surowców,
podczas, gdy my posiadamy je w Ame-
ryce w olbrymiej ilości. Wymiana nie

jest łatwa, ponieważ Europa nie jest w
stanie zapłacić za towary natychmiast.
Wskutek woj y zubożała ona zupełnie, a
waluty jej spadły straszliwie. Jedynym za-
tem środkiem, by podnieść handel z po-
wrotem, jest udzielić Europie kredytu na
zakupno surowców i środków spożywa-
czych, na tak długi przedział czasu, ja-
kiego potrzebuje.

Te długoterminowe kredyty nie mo-
głyby być wszakże udzielane przez banki
prywatne, dlatego też powzięto zamiar u-
tworzenia specjalnej organizacji, pozosta-
jącej w łączności z bankiem państwowym“.

Czesi nie ustają w zabiegach dypl- matycznych.

PRAGA, 23. (PAT) Czeski minister
dr. Benesz wyjeżdża w najbliższych dniach
do Londynu, aby wziąć udział w konfe-
rencji mającej ułożyć program zjazdu w
Porto Rose.

Echa zaburzeń na Spiszu.

PRAGA, 23. (PAT) Czeskie BP. Z
miejscowości Krompach na Spiszu dono-
szą, że na drugi dzień po rozruchach pa-
nował spokój. Minister jest w posiadaniu
dowodów, że wrzenie do wywołane zosta-
ło przez niemieckich agitatorów.

Rozruchy antyczeskie na Spiszu.

PRAGA, 23. (PAT) Wczoraj w miej-
scowości Kompach na Spiszu doszło do
krwawych rozruchów robotniczych z po-
wodu sytuacji aprowizacyjnej. Robotnicy
zaatakowali tamtejszy urząd aprowizacyj-
ny, przyczem doszło do starć z żandar-
merją. W starciu zginął pewien inżynier i
urzędnik, którzy starali się robotników u-
spokoić. Zostało ranionych 12 robotników,
z których 3 zmarło.

Plebiscyt górnośląski.

Posel Korfanty o plebiscycie.

BYTOM, 23. (PAT) Posel Korfanty
wydał odezwę do ludu górnośląskiego, w
której zawiadamia o ustaleniu terminu
plebiscytu na dzień 20 marca, a zarazem
zaznacza, że emigranci mają głosować w
jednym dniu z rodowitami mieszkańcami
Śląska. Postanowienie w tej sprawie za-
padło na skutek zabiegów niemieckich.
Niemcy pragną doprowadzić do zaburzeń.
Odezwa wzywa ludność, aby nie dała się
sprowokować, zachowała spokój i karność.

Zjazd kółek rolniczych.

BYTOM, 24. (PAT) — Dnia 23 b. m.
odbyło się w Bytomiu doroczne walne
zgrupowanie górnośląskich kółek rolni-
czych, które po dwuletniej zaledwie pracy
organizacyjnej zajęły w życiu społecznym
i gospodarzem Śląska Górnego poważne
stanowisko. Zjazd postanowił wysłać do
komisji koalicyjnej memoriał protestujący
przeciw głosowaniu emigrantów. Dalej
Zjazd uchwalił rezolucję, stwierdzając od-
wieczną polskość dzielnicy śląskiej i ślu-
bując dołożyć wszelkich usiłowań, aby
dzielnica ta została złączona z Polską i wy-
rażając nadzieję ze wszystkich dzielnic
polskich serdeczne podziękowanie za go-
rące poparcie moralne i za hojne ofiary
na cele plebiscytowe.

Sprawy ruskie we Wschodniej Małopolsce.

Wszuchukraińska Rada Narodowa w Wiedniu wystosowała dn. 26 grudnia ub. r. notę do Rady Najwyższej i Ligi Narodów, narzekając na rzekomy ucisk Rusinów we Wschodniej Małopolsce. Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów uznała swą niekompetencję w tej dziedzinie, a malkontenci, ruscy musieli, chcąc nie chcąc, udać się z pretensjami do Rady ambasadorów, dokąd ich wtedy odesłano. Wtedy W. R. N. wydała bitwą generalną Polsce i Petlurze, korzystając z przewidywania, w jakim znajduje się przynależność Galicji Wschodniej do Polski, uznana przez państwa sprzymierzone „de facto”, ale jeszcze nie „de jure”.

Zakusy „trudowników” Petruszewicza (antagonisty Petlury) o neutralizację Wschodniej Małopolski popiera usilnie żydowska prasa w Niemczech. Jedno z tych czasopism narzeka w artykule dra B. Sonnenfelda na położenie żydów w Małopolsce Wschodniej, chwali pod niebiosa rajske, acz krótkotrwałe, rządy hajdamackie, ale jakoś autor wolałby już do nich nie wracać i dlatego w imię interesów żydowskiej miniejzości domaga się wielkim głosem od Ligi Narodów neutralizacji Galicji Wschodniej pod egidą Szwajcarii.

Mętna dotychczas polityka „trudowników” Petruszewicza z Wszuchukraińską Radą na czele, zaczyna przeziierać w ruskiej prasie, szczególnie dzięki hajdamackiemu serwilizmowi „Ukr. Wiestnika”.

Rzeczona Rada zwalcza namiętno taktykę Petlury, usurpując sobie miłośniczo przedstawicielstwa „wszechukraińców”. Galicyjskich działaczy ruskich zawiodły już najrozmaitsze kombinacje. Austria, Niemcy, Zjednoczona Ukraina, federacja z Rosją, bolszewicy, Wilson, Liga Narodów, koncepcja „galicyjskiej Szwajcarii”, a wreszcie i Czechy — oto wszystkie to podpory runęły.

Chwycił się zatem Petruszewycz nowej orientacji, zwanej „angielsko-niemiecką”, czy „monarchiczno-parlamentarną”. Głównymi jej figurami są: Skołodzki i Wasyl Habsburg Wyszynski. Nowe szalbierstwo dokonywa się pod płaszczykiem nowej demokracji wszechukraińskiej.

Wręcz odmienne, a badziej skrytykowane zamiary, niż wiedeńska elukubracja polityki Petruszewicza, zakreślił sobie rząd Ukr. Rep. Lud. w Tarnowie z Petlurą na czele. Nawet „Ukraiński Wiestnik” musiał przyznać, że „mowa tronowa” (jak ironicznie zazna-

cza organ ruski) przyniosła Petlurze na zgromadzeniu poważny sukces.

Jeden z najwybitniejszych ministrów ukraińskich z Tarnowa przedstawił świeżo współpracownikowi „Gońca Krakowskiego” następujący program polityczny swojego rządu:

- 1) Reprezentanci U. R. L. dążą do stworzenia niepodległej, demokratycznej Republiki Ukraińskiej;
- 2) uznają granicę zachodnią Ukrainy tylko od Zbrucza;
- 3) wszelkie zatargi we Wschodniej Małopolsce (Galicji) uważają za sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej;
- 4) najbliższy sojusz z Polską uważają za podstawę do ustanowienia niepodległości i suwerenności Wielkiej Ukrainy;
- 5) zapewniają Polsce serdeczną i szczerą przyjaźń;
- 6) jakąkolwiek federację z Rosją bolszewicką czy antybolszewicką uważają za wykluczoną;
- 7) z obradującym w Wiedniu komitetem ukraińskim nie mają i nie chcą mieć żadnych stosunków, uważając agitację galicyjskich działaczy przeciw Polsce za szkodliwą dla przyszłości narodu ukraińskiego;
- 8) wyrażają wdzięczność i ufność w Naczelnika państwa polskiego Piłsudskiego i w polski rząd ludowy Witosza;
- 9) zapewniają, że szerzący się na całej Ukrainie ruch powstańczy jest jednorodny z rządem Petlury i przejęty ideą sojuszu braterskiego z Polską;
- 10) uformowana obecnie Rada U. R. L. składa się z 67 przedstawicieli wszystkich partii ukraińskich (prócz bolszewickiej), a zatem naprawdę reprezentuje politycznie cały naród ukraiński.

Czarne listy robotnicze.

Burżuazja i kapitaliści wszelkiego autoramentu nie mogą się pogodzić z obecnym stanem rzeczy i za wszelką cenę starają się zgnieść ruch robotniczy. Mamy tego tysiączne dowody. W młynach pijawek krwi robotniczej nie może się pomieścić to, że robotnicy dziś nie pozwolą się krzywdzić i wyzyskiwać.

I oto ostatnimi czasami mamy do zanotowania kilka charakterystycznych faktów, rzucających pewne światło na stanowisko zajęte przez fabrykantów wobec robotników. W pierwszym rozdziale chodzi o panom fabrykantom o rozbięciu organizacji robotniczych, a po załatwieniu się z tymi ostatnimi zabrac się do skóry robotniczej.

Chwycono się więc systemu czarnych list, na które wpisuje się delegatów i robotników, którzy ujmują się

dość energicznie za ogółem robotniczym w fabrykach. Mamy już oto kilka faktów wyrzucenia na bruk delegatów, a mianowicie w fabryce Piaskowskiego, ul. Kątna 10, wyrzucono 2 delegatów za to, że się dopominali zapłaty za polską z braku prądu, fabr. Gutmana i Pelberga (Magistracka 21) oraz fabryka „Jurakowski” (Srednia 40) uczyniły to samo, zaznaczając, że o ile delegaci będą pracowali, to fabrykanci zamkną fabryki, co też i uskuteczni.

Taka sama historia miała miejsce w fabryce Brauna i Gurewicza, ul. Sienkiewicza 3-5. Poza tym faktów takich możnaby naliczyć całą moc.

Robotnicy, co to ma znaczyć? Czuj duch, bo reakcja wyciąga swe szpony po nowe ofiary, robi czarne listy, a my co pocniemy, jakie zarządzą środki zapobiegawcze? Jeżeli zachowamy się obojętnie, to sami dopomożemy tym sępom do gnębienia samych siebie. W takich wypadkach trzeba przeciwnika bić jego własną bronią, to będzie najlepsze lekarstwo na tych panów. Zachciejcie im się czarnych list, robotnicy winni to samo czynić, jak czarne listy to niech będą naprawdę czarne, zobaczmy komu one wplwają na zdrowie i komu od nich się prędzej czarno zrobi.

Okrutny moskal i okupant Niemiec nas nie zgnębił, nie pracowaliśmy 6 lat, żyliśmy, to i teraz będziemy sobie radzić, ale nie pozwolimy się gnębić!

Dla zaznajomienia szerokiego ogółu robotniczego podaję tu treść ogłoszenia, wywieszanego przez różnych fabrykantów po fabrykach, należących do Krajowego Zw. Przem. Włókna (ul. Moniuszki 5). Oto ona w dosłownym odbiciu.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym ogłaszam robotnikom, że mogą być ponownie przyjęci do pracy na następujących warunkach:

1. Ceny oblicza się razem z drożyznianym według osobnej listy.
2. Za żadne czekanie na osnowę, zwątek lub z jakiegokolwiek innych przyczyn płacem nie będzie.
3. Czas, w którym nie ma prądu, lub zepsucie się motoru musi być bezwarunkowo odrobiony po 2 godziny dziennie.
4. Każde wtrącenie się do przyjmowania lub wydalania robotników jak i wogóle przerywanie pracy, będzie się liczyć za zerwanie umowy i pociągnie za sobą natychmiastowe zamknięcie fabryki.
5. Za towary poplamione, przekolorowane lub brak nici i gniazda, pochodzące z winy tkacza, będzie się proporcjonalnie odliczać.
6. Zmiana niniejszych warunków może jedynie nastąpić z 2-tygodniowym wymowieniem obu stron.

Zarządzający (—) Szak.

Powyższe ogłoszenie ukazało się w fabryce Zygmunta Jurakowskiego, ul. Srednia 40.

Związki Zawodowe mają umowę zawartą z Krajowym Zw. Przem. Włókna. Natomiast fabrykanci należący do wymienionego Związku sami obecnie gwalttem i chamskim sposobem zmuszają robotników do podpisywania na własną rękę, wielce szkodliwych umów, co ma to powie nam wymieniony Związek, gdzie jego powaga, gdzie jego słowo i podpis na umowach, jak my to mamy rozumieć! Nadmieniam musimy, że fabryki należące do tego Związku wogóle nie chcą stosować stawek wspólnie ustalonych, a na interwencję odpowiadają zamknięciem fabryk. Robotnicy powinni mocną ręką zaręczyć i nie pozwolić na uchylanie się fabr. od umowy. Widocznie tych panów „wycybulizowanych” swędzi skóra. Niech się jednak na bezczelności mają, bo w Polsce Niepodległej robotnicy zartować z siebie nie pozwolą i raz na zawsze odcichną się fabrykantom naśladować Kaznakowa.

A. K.

Ruch zarobkowy

Czego żądają pocztowcy w Warszawie?

Wychodząc z założenia, że utrzymanie 1 osoby w Warszawie kosztuje według źródeł urzędowych 450 mk. 68 fen. dziennie (tj. 13.520 mk. mies. podczas gdy funkcjonariusze pocztowi pobierają miesięcznie przeciętnie 6000 marek, zwracając zw. zaw. pracowników poczt. telegraf. i telefon. proponuje: 1) Udział w przychodach instytucji pocztowej od przesyłek politycznych, 2) Usamodzielnienie gospodarcze i finansowe Zarządu pocztowego, 3) Objęcie pracowników pocztu osobną ustawą pragmatyczną, której głównymi zasadami byłoby: a) skłasyfikowanie stopni stanowisk według wymaganej pracy i odpowiedzialności, b) zaprowadzenie egzaminów zawodowych do każdego stopnia, c) umożliwienie szerokim kołom zawodowców i niezawodowców ubiegania się o wszystkie stopnie służbowe bez względu na wykształcenie szkolne, jeżeli z dobrym wynikiem podda się egzaminowi zawodowemu, przywiązaniem, do tego stopnia o który się ubiegał, 4) Upoważnienie rządu do opracowania w porozumieniu z prawną reprezentacją personelu projektu ustawy pragmatycznej i regulaminu plac.

Kupujcie Pożyczkę Odrolnienia

Stanowisko NPR. wobec rządu.

Przemówienie posła Waszkiewicza

podczas dyskusji nad exposé prezydenta Witosza (18.II).

(Streszczenie.)

(Dalej ciąg)

Rolnictwo a przemysł.

Pan prezydent mówił szeroko o potrzebie podniesienia wydajności warstwą na roli, o kolonizacji kresów, o realizacji reformy rolnej. Zapowiadał wielkie wysiłki kredytowe na rzecz rolnictwa. Sprawa słusza, szczególnie, gdy chodzi o ziemię dla żołnierza, dla bezrolnego i małorolnego.

Domagamy się jednak równoległego uwzględnienia interesów miast i ludności robotniczej. Istotne dobro kraju wymaga rozszerzenia i uruchomienia przemysłu.

W stosunku do żądań rolników będziemy się trzymali zasady: do ut des (daje, abyś dał). Będziemy o tyle popierać postulaty stronnictw chłopskich o ile te będą uwzględniały i popierały interesy klasy pracującej.

Już przed wojną 40% ludności d. Kongresówki żyło z przemysłu, handlu i komunikacji. Połowa ludności w d. zaborze pruskim czerpała z tych źródeł swe utrzymanie. Polska nie może się opierać tylko na rolnictwie. Nie wolno

z Polski robić kraju o strukturze ekonomicznej np. Bułgarii czy Rumunii. Będziemy stanowczo bronili interesów naszych miast i ludności przemysłowej.

Położenie miast i przemysłu jest fatalne. Przed tygodniem przedstawiciel Wysokiej Izby skandalicznie stosunki panujące w przemyśle włókienniczym. Nie o wiele lepiej jest w innych dziedzinach produkcji. Przemysł jest zahamowany, bezrobocie wzrasta i cóż wobec tego mówić o wznowieniu naszego eksportu, który jedynie może skutecznie poprawić kurs marki polskiej?

Gospodarka kolejowa.

Tabor kolejowy trzeba za wszelką cenę zwiększyć. Należy nam się od Niemiec 439 parowozów, 1450 wagonów osobowych i 11,500 wagonów towarowych. Nam się wydało, że rząd polski zamalał dotychczas wykazał energii przy rewindycji od Niemców należnego nam taboru. Zakupno w drodze rekomendacji jest konieczne.

Na przyszłość musimy się uniezależnić od zagranicy w sprawie taboru, przez stworzenie własnych zakładów budowy i naprawy parowozów i wagonów. Zatrudnimy w ten sposób liczne rzesze naszych robotników i nie będziemy wysyłać miliardy za granicę.

Gospodarka węglowa.

Głównym powodem zahamowania przemysłu jest zła gospodarka węglowa. Uda się ją uporządkować skutecznie jedynie przy jednoczesnej sanacji kolejnictwa. Jest rzeczą niezrozumiałą, dla czego dotąd nie wyzyskujemy całego kontyngentu węgla śląskiego? W ostat-

nim półroczu zrealizowano tylko 44% węgla przyznanego Polsce z Górnego Śląska. Czemu wozzi się miaz zmuszany z piaskiem i gliną, gdy można ten sam wagon naładować dobrym węglem ze Śląska?

Waluta.

Zła waluta rujnuje przedewszystkiem robotnika i urzędnika, tj. ludzi żyjących z pracy najemnej. Rząd winien energiczniej, niż dotąd, ścigać podatki, skonfiskować zyski wojenne, wziąć pożyczkę przymusową, a przedewszystkiem ograniczyć wydatki wojenne. Wszak jeszcze niedawno 80% wszystkich wydatków pochłaniała wojna i wojsko. Dlaczego dotąd nie postromiono ohydnej spekulacji byjen bankierskich prowadzonej jawnie w biały dzień, spekulacji obliczonej na zniżkę waluty polskiej?

Polityka aprowizacyjna.

Politykę tę należałoby nazwać polityką głodzenia, systematycznego głodzenia miast i ludności robotniczej. Jest to rezultat obalenia sekwestru i samolubnej polityki producentów.

Jedynym skutecznym środkiem w walce z drożyzną żywności — na najbliższe miesiące — widzimy szybkie sprowadzanie dużych ilości zboża z Rumunii i Ameryki i rzucanie tego zboża do miast i ośrodków przemysłowych. Tylko w ten sposób złamie się pasek chlebowy.

Żądamy ściągnięcia zleżłego kontyngentu. Należy ułatwić kooperatywno, magistratom i organizacjom przemysłowców zaopatrywanie i sprowadzanie żywności na własny rachunek.

Nia bardzo wierzymy w rozmaite

ustawy o zwalczaniu lichwy. Byłyby one skuteczne, gdyby były wykonywane.

Mówił pan premier, że największe otęczenie wywołują wyzyskiwacze, specjaliści żywności. Nazywał ich wrogami wewnętrznymi. Należy ich nie tylko tak nazywać, ale też i traktować jako wrogów wewnętrznych. My żądamy czynów, a nie słów. Słyszeliśmy z tej trybuny z ust przedstawicieli rzędu nieraz groźby na paskarzy. Pan Paderewski mówił o szubienicach, które pono chciał wystawić na Saskim placu. Jak był skutek tej zapowiedzi? Nazajutrz chleb i kartofle w Warszawie zdrożały. Dlaczego? Bo nikt tych słów nie brał na serio, bo pan Paderewski na serio nie myślał o wystawieniu szubienicy.

Niedawno Rada Ministrów zastanawiała się bardzo głęboko nad tem, jak zwalczyć drożyznę, zapowiedziała urbi et orbi, by cen w lutym nie podnosić. I co się stało? Czy usłuchano wezwań Rady Ministrów? Czy zastosowali się do nich producenci rolni, kupcy, stowarzyszenia, komuny? Czy chociażby bufet sejmowy wyciągnął konsekwencję z uchwał Rady Ministrów?

Drożyznę trzeba zwalczać nie słowem, lecz czynem. I nie grozić paskarzom, lecz ich karać! I to nie tylko małych, ale przede wszystkim dużych paskarzy.

Najskuteczniejszym środkiem zwalczania na przyszłe lata drożyzny chleba jest zwiększenie produkcji rolnej, wyzyskanie każdego morga ziemi w Polsce, obsianie wszystkich odlogów, odebranie ziemi tym, którzy jej nie uprawiają, a oddanie tym, którzy chcą nad nią pracować.

(d. n.)

We wtorek dnia 22 lutego została wylosowana druga

MILJONÓWKA „PRACY”

która padła na zaświadczenie pożyczki № 2677.

Następne losowanie we wtorek dnia 1 marca. Pragnący wygrać „Miljonówkę” spieszcie nabyć pożyczkę „Pracy”.

Sprawy robotnicze

Zebranie delegatów i poborców Zw. Zaw. „Praca”.

W poniedziałek, dnia 28 b. m. o godzinie 6 wiecz. w sali Pol. Zw. Zawod. (Główna 81) odbył się zebranie delegatów i poborców Pol. Zw. Zaw. przemysłu włóknistego „Praca”. Sprawy ważne.

Zebranie Zarządów.

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 3 po poł. odbył się w lokalu P. Z. Z. (Główna 31) z brania Zarządów wchodzących w skład Rady Okręgowej Polskich Zw. Zawodowych. Przedmiotem obrad będzie sprawa Kasy Chorych w Łodzi. W zebraniu wzięli udział pos. L. Waszkiewicz oraz komisarz Kasy chorych.

Sprawa dozorców domowych w T-wie „Lokator”.

Na skutek zwrócenia się Związku zawodowego dozorców domowych do Towarzystwa „Lokator” z prośbą o interwencję w zatargu ich z właścicielami nieruchomości, zarząd Tow. „Lokator” zwołał konferencję przy udziale przedstawicieli: inspektora pracy, inspekcji mieszkaniowej, urzędu mieszkaniowego i Komisariatu Rządu.

Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przedstawicieli swych nie delegowały.

Omawiano sprawę strajku, jakim grozi dozorczy domowi, w razie nie uwzględnienia ich żądań. Postawiono wszystkie wszelkie środki, w celu zapobieżenia bezrobociu dozorców.

Dla ostatecznego załatwienia sprawy drogą kompromisową, zwołana będzie konferencja przez Komisariat Rządu w porozumieniu z inspektoratem pracy.

Kapelusznicy przestali strajkować.

Pracownicy fabryk kapeluszy, po 8 tygodniowym bezrobociu, uzyskawszy od właścicieli przedsiębiorstw żądane podwyżki, powrócili do pracy. W związku z podwyżką zarządy fabryk podniosły ceny nie tylko kapeluszy, lecz wszelkich reparacji.

Wiec. PZZ. w sprawie ochrony lokatorów w Warszawie.

W Warszawie odbył się wiec zorganizowany przez Radę Okręgową Pol. Zw. Zaw. w sprawie ustawy o ochronie lokatorów. Referat o ustawie wygłosił p. Halich.

Po dłuższej dyskusji, w której przebiegało niezadowolono z ustawy, a szczególnie z art. 5-go, który wprowadza największy zemb-t w stosunkach lokatorów z gospodarzami domów i daje pole do dowolnych podwyżek — za światło, wodę itd., zebrani jednomyślnie przyjęli następującą rezolucję:

Jedynym racjonalnym rozwiązaniem sprawy mieszkaniowej może być ożywienie ruchu budowlanego, które powinno nastąpić przez wyasygnowanie przez rząd odpowiednich sum na cele budowy domów mieszkalnych w myśl planu opracowanego przy udziale przedstawicieli lokatorów i związków zawodowych, a wykonanego pod kontrolą Rządu.

Wprowadzenie w ustawie z dnia 18 grudnia 1920 r. opłat dodatkowych do komornego wprowadza zamęt w dotychczasowe stosunki, roznieca zarzewie wiecznych sporów i nieporozumień.

Wiec domaga się przeto:

1) Wydania przepisów wykonawczych zawierających prawo tworzenia komitetów ochrony lokatorów, których zadaniem będzie kontrola nad wykonaniem ustawy i prawidłowy rozkład dodatków do komornego.

2) Bezwzględne tworzenie komitetów ochrony lokatorów w domach przez siebie zamieszkałych.

Na zakończenie prezes Rady Okręgowej Pol. Zw. Zaw. p. Bernatowicz wzywał do składania ofiar na Górny Śląsk, zebrano 34 5

Z Rady Miejskiej.

Zerwane posiedzenie.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej upłynęło w całości i wyłącznie nad rozpatrywaniem wniosków nagłych Magistratu.

Uchwalono więc podwyższyć opłatę za ubój bydła i za miejsca targowiskowe w Rzędni Miejskiej; zdecydowano podwyższyć od dnia 1 stycznia r. b. opłaty o 100 procent przeszło za czyszczenie kominów; zgodzono się na przyznanie dyrekcji Teatru Miejskiego dodatkowego subsydjum do 1 kwietnia r. b. w kwocie mk. 250,000. Przeprowadzono podwyżkę od 15 b. m. o 5) proc. poborów nauczycielstwa nieetatowemu, oraz zatwierdzono, w projektowanej przez Magistrat wysokości, opłaty od stron za świadczenia Urzędu Rozjemczego w sprawach mieszkaniowych.

Do będących na porządku dziennym obrad nad budżetem Szkołaictwa, Rada przejść nie mogła wobec zakwestjonowania quorum, jak zwykle, przez r. Pogonowskiego; brak było jednego radnego.

Podkreślić należy, że brak jednej osoby do wymaganej ilości, zdarza się coraz częściej, z czego prawica skwapliwie korzysta stale, byle tylko bieg prac Rady Miejskiej hamować.

PANIE MICHAŁE!

Nieraz, gdy słyszę dochodzące mnie z różnych stron narzekania na nasze urzędy, koleje, na wielkie niedomagania aprowizacyjne i gdy widzę panoszące się wśród nas wstrętne samolubstwo, zawiść itd. itd., a przedewszystkiem zbrodniczą spekulację i paskarstwo, to życie mi brzydnie i żal mi się robi, że nie zmarł w tych czasach, gdyśmy marzyli jeszcze i tęsknili do wskrzeszenia Polski. Ale gdy znowu pomyślę o tych ciężkich, które przetrwał nasz żołnierz, o zmaganii się ze złem tych słabszych znacznie liczebnie, ale tem mocniejszych duchem Polaków wiernie pełniących służbę Ojczyźnie, gdy oto w ostatnich dniach czytam o tych licznych ofiarach jakie robotnicy polscy składają na plebiscyt śląski, to w sercu zadrga jakaś czuła struna i duch w górę się wznosi. Budzi się niezłomna wiara w przyszłość. Więc cześć Ci patriotyczny robotniku polski!

Popierajcie pismo „Praco”

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

25

Piątek

Dzisiaj Macieja

Jutro Aleksandra

Wschód słońca, 7 m. 00

Zachód 5 m. 27

Wschód księżycy 9 m. 30

Zachód 13 m. 38

— Wezwanie do Górnoślązaków. Górnoślązacy, którzy opuścili teren plebiscytowy po 1-ym październiku 1920 r. jeżeli nie macie jeszcze czerwonej lub zielonej legitymacji, a na listę głosowania jesteście zapisani, musicie natychmiast zrobić prośbę do Komitetu Partytycznego gminy, w której jesteście zapisani na listę, w m. śl. rozporządzenia Komisji Międzysojuszniczej w Opolu.

Termin zgłaszania się w gminie upływa z dniem 3 marca r. b. Formularze do tych próśb otrzymacie w Komitecie Plebiscytowym Okręgu Łódzkiego, Przejazd 4, I-sze piętro.

— Reorganizacja biur zakupów. W związku z wynikami komisji rewizyjnej wysłanej przez Magistrat do pow. ślupockiego nastąpi w najbliższym czasie reorganizacja biur zakupów na prowincji. Prócz tego zaprowadzona będzie stała kontrola nad działalnością tych biur za pośrednictwem inspektorów obwodowych.

Poszukuję Pokoju Umieblowanego

z oddzielnym niekrepującym wejściem z usługą i oświetleniem.

Łaskawe oferty sub. W. w adm. „Pracy”.

Wieczory teatralne.

„Noc” dramat w 8-ech aktach Zofii Wojnarowskiej.

Niewątpliwie „duch czasu” owiewa swem tchnieniem wszelakich kapłanów sztuki i narzuca im tak zwane „tematy”. Niewątpliwie „wiek demokracji” wysuwa proletariusza także... na deski sceniczne, w krąg światła kinkietów. Bólu dusz smutnych i smutnych ciąt, tęsknoty i żale, bezsilne filozofowanie i gwałtowny czyn, krótkie dzionki radości i długie noce zawiązanymi czy prostymi nieszczęść, no i owa dzieziczna nędza — rodzicielka zła i smętku, wszystko to staje się tysiącem strun na harfie tajemniczej, na której artysta wygrać może „pieśń czasu” — piękną... Tak, prawdziwie piękną, bo ten robotnik, który tak często przeraża swym impetem różnych mizernych kabotynów i błaznów w zaurasowanych spodenkach, to człowiek żywy i wrażliwy, to istota, w której bije serce gorące — źródło istotnych rozkoszy i tragedji...

Ale, niestety, na owej harfie wielostronnej brząkają czasem ludzie — dobrzy może i szlachetni, usposobieni zupełnie kapłanisko i milujący szczerze „uciśnionych”, ale... pozbawieni talentu, czy też umiejący grać — tylko na jednej strunie lub śpiewać prosto z serca proste i wdzięczne piosenki.

Rodzina robotnicza. Stary dziadek — oślepiiony przez kocioł fabryczny, matka złamana moralnie, zaspiana i zabukana, jedenastoletnia dziewczynka, krewiaseczka młoda, co uwiedziona po-

szła na ulicę i Stach młody — mądry i szlachetny — z pięcioletniego wygnania wrócić mający. Słupy dziadek nie wie, że Stacha jest „taką”, a Stacha swemi „brudnemi” groszami utrzymuje całą rodzinę, a Stach na wygnaniu tęskni do swej ukochanej. Wraca wreszcie i dowiaduje się o wszystkim. Więc rozpacza, uderza w twarz Stachę i płacze. A dziadek cieszy się z powrotu wnuka i filozofuje sobie, i każe przebaczać tym, w których jest „zła niewiedząca”. Stach biegnie do mieszkania Stachy, matka wybiega za nim, a jakaś sąsiadka mierzemna opowiada starcowi o wszystkim. Więc dziadek umiera z rozpaczy. Dowiaduje się o tem cierpiąca w swej izbie obydwa Stacha; wypija truciznę. Nadchodzi Stach i oplakuje to marzone i umarłe już szczęście. A Stacha umiera wijąc się w boleściach...

A, powie czytelnik, napisano takich nowel chyba milion już. Czy też autorka „Nocy” umiała sobie z tym „oklepanym” tematem poradzić i z figur typowych zrobić ludzi żywych?.. Czy wreszcie miała tyle umiaru artystycznego, by rzecz całą przeprowadzić z minimalną dozą estetyki elementarnej?..

O, ciężki jest czasami obowiązek recenzenta! Redakcja poleciła mi napisać sprawozdanie obszerne. Szedłem do teatru z nieufnością pewną, ale bądź co bądź z zaciekawieniem. Ujrzałem ze zdumieniem wcale licznie zebraną publiczność, a wśród niej liczne miejscowe wielkości.

Kurtyna się podniosła, więc wytrzeszczyłem oczy i z całym nabożeństwem zacząłem słuchać. O, bogowie bezlitości, którzy wodzicie ludzi droga-

mi dobrowolnych męczarni! O, czytelnicy, którym szczerzo (tak kazano!) opowiadałem o z obowiązku smutnego mojego wrażenia!

Wielki i piękny jest demokratyzm, podziwu i miłości godny jest ruch robotniczy, bogata jest dusza jeżącego w wiekach życia nędzarza, — ale sztuka pani Wojnarowskiej jest mała, płytka, niesubtelna, ordynarna, albo poprostu powiedziawszy niewiele ma wspólnego ze sztuką. Bamota naiwna i nudna, melodramat drażniący nerwy, ale nie wzruszający, marjonetkowe przedstawienie, gdzie żadna „osoba” nie jest człowiekiem, żadna sytuacja nie jest istotną sytuacją, a żadne wzruszenie nie posiada piętna istotnego wzruszenia. Za wszystkie osoby wzrusza się i cierpi... autorka. A to za mało, szanowni państwo! — Chociaż... może przeholowałem. Bo chyba ktoś dzielił z autorką wzruszenia i bóle; mianowicie reżyser i aktorzy. I ten i owi zrobili wszystko, co było w mocy ludzkiej, by umożliwić publiczności strawienie tej piguły „z podkładem społecznym”.

Dekoracje były bardzo dobre, role zagrane starannie i opracowane z dużym nakładem dobrej woli.

P. Karska w roli matki poruszała się zupełnie swobodnie, Wernisówna naprawdę przejęła się dołą Stachy, p. Piłarski wymyślił dużą ilość gestów i póz, by przetrwać mężnie do końca, p. Bielecki jako dziadek kaszał i dyszał jak umiał najlepiej, a chwilami naprawdę trochę przypominał Solskiego. P. Zakrzyńska udawała małą Janinkę udatnie, p. Wrześniowska zrobiła z głupiej baby demona — bez wysiłku, wreszcie p.

Krzywicka pokazała nam ordynarną Cęskę w opadniętych pończochach bardzo dokładnie.

Długie sceny mimiczne reżyser urządził dobrze, a był tak łaskawy, że dziadka na chwilę przed śmiercią wyekspedjował za drzwi i tylko p. Wernisówna kazał umrzeć w naszych oczach, co też uczyniła ona z maestrią. (Nawiasem powiem, iż życzyć należy tej artystyce długiego żywota, bo ma naprawdę talent!)

Tutaj najchętniej postawiłbym tę ostatnią kropkę. Ale mam tam na dnie serca żal, a kazano mi być szczerym. Więc powiem. Mam pretensję do dyrektora. Przecież można było rzucić ten „dramat” do kosza, przecież w tym względzie żadne obiekcje nie powinny być wpływać na ostateczną decyzję! Bowiem teatr jest teatrem miejskim i chyba nie ma takich mecenasów, którzy stawiają repertuarowe dezyderaty...

Aczkolwiek skromny jestem — twierdzą stanowczo, że ten żal nie ja jeden w sercu mam. Tkwi on niewątpliwie w rzeszy wykonawców ról i w sercu reżysera (jest nim coppersa dyrektor, ale przecież kulturalny człowiek potrafi się bilokować). Tkwi także wśród publiczności, która, tak mniemam, witała owacyjnie nie sztukę, jeno autorkę, ciesząc się ponoć zasłużoną sympatią na bruku łódzkim. Utkwi zaś niewątpliwie w sercu tych wciąż „na ustach będących” szerokich mas, dla których taka gorzka zupka nie będzie strawą, dającą chwilę głębokiego wzruszenia. Y.

Zaprowiantowanie miasta a urzędy państwowe. W Magistracie odbyła się narada w sprawie unormowania stosunków między państwowym urzędem zbożowym i wydziałem zaprowiantowania miasta...

Za przewinienia służbowe. Magistrat wydzielił w ub. miesiącu za przewinienia służbowe 5 pracowników miejskich.

Święty Maciej zimę straci albo ją zabogaci? Trzeci staropolskie przysłowie. Dziś właśnie przypada Św. Macieja. Czy straci on zimę, zresztą lekką zupełnie, czy też spotęguje ją pod koniec panowania...

Oby przysła jaknajprędzej i rozjaśniła nieco nasze smutki i kłopoty.

Ożywienie w łódzkim handlu. Kryzys w handlu łódzkim, panujący od dłuższego czasu, powoli zaczyna mijać. Wczoraj zjawili się w Łodzi kupcy ze Lwowa i z Równa...

W sprawie opatu dla szkół i nauczycieli. Departament Samorządowy Wo-

jewództwa Łódzkiego zawiadomił przewodniczących wydziałów powiatowych Województwa, że ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało wyjaśnienie, iż w związku z art. 8 Ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o opozach niu nauczycieli publicznych szkół powszechnych...

Sąd doraźny w Łodzi. W dniu wczorajszym (we czwartek) sąd doraźny w Łodzi, w komplecie sędziego Witkowskiego (przewodniczący) oraz sędziów Jarzębskiego i Kuhla (jako członków), przystąpił do rozpoznania sprawy 29 letniego Kazimierza Bilskiego i 30 letniej Marjanny Derdoń...

Do sprawy wezwano 5 świadków, mianowicie: Abrama Zajdmana, Ignacego Podleśnego, Józefa Bochńskiego, posturkowanego, Władysława Chylickiego, policjanta Urbaniaka, przodownika urzędu śledczego. W charakterze eksperta wezwano dr. Kopcińskiego. Sąd skazał Marjanę Derdoń na dożywotnie ciężkie więzienie. Sprawę Bilskiego przekazano sądowi zwyczajnemu.

Choroby zakaźne. W czasie od 6 do 19 b. m. zachorowało w Łodzi: na tyfus plamisty 83 (zmarło 2), na tyfus brzuszny 40 (zm. 2). Na gruźlicę zmarło w tym czasie 48 osób.

Napad. W dniu 20 b. m. o godz. 9 wiecz. przy ul. Włodzimierskiej nr. 28, Bolesław Ziżak, zam. w Nowej Mani, wraz z trzema nieznanymi osobnikami dokonał napadu na przechodzącego ulicą rzeźnika Jana Langego, zam. przy ul. Srebrzyńskiej nr. 49, którego poturbowali i zbiegli. Dochodzenie w toku.

Z życia organizacji N.P.R. Zebranie Zarządu NPR.

W piątek dn. 25 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu.

Do Dzielnicy i Kół NPR. Sekretariat NPR. (Piotrkowska 91) wzywa Dzielnice i Kola do jaknajwcześniejszego składania wykazów członkowskich, oraz starych legitymacji dla zamiany ich na nowe (trzyletnie).

Baczność, członkowie Dzielnicy Bałuckiej. W niedzielę odbędzie się zebranie wszystkich członków o godz. 8 po poł. Konieczna obecność wszystkich członków.

Baczność! NPR. w Konstancynie. Wiec w Konstancynie odbędzie się dopiero 6 marca, gdyż dn. 27 lutego posłowie są zajęci.

Na fundusz wyborczy N.P.R. Trzaska M. 20 mk., Andzelak St. 30 mk., Borowski B. 30 mk., Dymceki 6 mk. Razem 86 mk.

Z giełdy warszawskiej. Ruble carskie 100-410. Ruble duńskie 250-68. Dolary St. Zj. 833-850. Franki franc. 61-50. Marki niemieckie 14-13.50.

Z Komisji Sejmowych. Sprawy urzędników państwowych.

Komisja skarbowo-budżetowa i administracyjna pod przewodnictwem posła Głabińskiego przyjęła rządowy projekt ustawy o zmianie w ustawie o uposażeniu postanowień, dotyczących podziału miejscowości na klasy dla oznaczenia dodatku drożyznianego, oraz rządowy projekt ustawy w przedmiocie upoważnienia Rady ministrów do przeprowadzenia zmian dotyczących stopni służbowych i stopni plac funkcyjarszych państwowych.

Ze stolicy i z kraju. Zjazd dziennikarzy w Poznaniu.

POZNAN, 23 (PAT). Dziś rano przybyli do Poznania przedstawiciele prasy z całej Polski. Na dworcu powitał gości przedstawiciel miejscowego syndykatu dziennikarzy, jako reprezentant Min. byłej dzielnicy pruskiej oraz w imieniu wojskowości - major Chlapowski. Dziś w południe uczestnicy wycieczki będą przyjmowani śniadaniem przez syndykat dziennikarzy. Nastąpi później wspólne zwiedzanie miasta. Wieczorem urządzi miasto na cześć gości raut w Ratuszu. Goście zabawią w Poznaniu do poniedziałku.

Przeciwko represjom rozwydrzonej reakcji poznańskiej. (Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 24. Klub NPR zwrócił się dzisiaj z interpellacją do rządu z powodu zawieszenia na 14 dni poznańskiej "Prawy" za krytykę gospodarki ministerjum b. dzielnicy pruskiej.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA“ ul. Sienkiewicza 40.

Dziś! Wielka sensacja!!! Dziś!

Dramat amerykański w 6-ciu aktach, osnuty na tle życia poszukiwaczy złota, i życia Kowbojki p. t.

KOBIETA i ZŁOTO

Górnoślązacy,

którzy opuścili teren plebiscytowy po 1-yim października 1920 roku. Jeżeli nie macie jeszcze czerwonej lub zielonej legitymacji, a na listę głosowania jesteście zapisani, musicie natychmiast zrobić prośbę do Komitetu Partyjnego gminy, w której jesteście zapisani na listę, w myśl rozporządzenia Komisji Mędzysojusznicej w Opolu.

Formularze do tych prośb otrzymacie w Komitecie Plebiscytowym, Okręgu Łódzkiego, Przejazd № 4, I-sze piętro.

Kino „DOM LUDOWY“ ul. Przejazd № 34.

Od wtorku dn. 22 do niedzieli dn. 27 lutego włącznie.

Nowy program dla dzieci i młodzieży dozwolony Nowy program

JULJUSZ CEZAR

potężny dramat historyczny w 6 wielkich częściach.

Treść: 1) Prolog, 2) Panowanie okrucieństwa, 3) Nowa era w historii Rzymu, 4) Zamach na Cezara, 5) Pochód Cezara na Galię, 6) Oblężenie Aleksjasszo, 7) Szturm na obóz Rzymski, 8) Zwycięstwo Cezara, 9) Zwycięstwo i zwyciężeni, 10) Partyjna nienawiść do Cezara, 11) Nocny marsz, 12) Klęska Pompejusza, 13) Spryszczeni, 14) Śmierć Cezara, 15) Zemsta ludu nad spiskowcami.

Table with 3 columns: Dla gości (I miejsce mk. 25, II 20, III 15), Ceny miejsce niskie, dla członków (I miejsce mk. 20, II 15, III 10).

W dniu 26 lutego r. b. o g. 3 po poł. odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Konstancynowskiej № 53

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

w sprawie likwidacji Towarzystwa.

ZARZĄD.

Kursy gimnazjalne inż. M. BARSZCZEWSKIEGO

przyjmuje na kurs klas III, IV, V i VI. Kancelarja kursów czynna od 1 marca codziennie w godzinach od 4-7 wieczorem.

Ogłoszenia d obne.

- A. A. A. Najtaniej i najlepiej kupicie się lokalowe towary, wszelkich gatunków, Kł. lińskiego 40, m. 10. (mieszkanie prywatne). 361-20
A. A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę i różno spr. ety domowe, placę najlepiej Wólczniańska 48, m. 6. Chrzanowicz.
A. A. Kupuje meble, garderobę, bieliznę, futra, masyżny do szycia, dywany, placę najlepiej, Benedykta 28, m. 13, parter, Łazienki. 402-80
Augustyniak Józef zagubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 738-3
Basiak Antonina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 708-3
Do sprzedania otomina pluszowa bordo, 2 kódry pluszowe bordo i luzeczko żelazne dziecięce, ul. Rybna № 15, I piętro, Nowakowski.
Do sprzedania niedrogo 18 okien nowych przedwojennych solidnej roboty. Władysław Rybna № 10 od 8 - 12, I od 4 - 7 Kooperatywa. 733-2
Płota Seweryn zagubił paszport niemiecki, oraz kartę powołania, wydaną z P. K. U. 711-3
Policjant Wojciech zagubił paszport polski, wydany w gm. Ław. 730-3
Hondzik Anna zagubiła paszport rosyjski, wydany w Chojnach. 708-3
Hajduk Tomasz zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 745-3
Hemmer Bronisława zagubiła legitymację chlebową, wydaną na 2 osoby. 729-1
Królikowski Wojciech zagubił kartę węglową, wydaną w magistracie. 739-1
Krotofil Józef-Leopold zagubił kartę powołania, wydaną z P. K. U. 727-3
Makowski Walenty zagubił dowód osobisty, wydany w Komendzie Policji Państwowej.
Marcndzi k Antoni zagubił legitymację chlebową na osób 3 do sprzeżania. Główna № 31, m. 62. 741-1
Markiewicz Wawrzyniec zagubił kartę urlopową, wydaną w Ozorkowie. 743-8
Maszyny pończosnicze do sprzedania, saski, Piotrkowska 185, Pracownia Pończoch. 84-2

Naglik Wojciech zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 622-3

Prosta droga!

Najlepszy wybór, najtańsze źródło hurtowo-detalicznie manufaktura: Flotna, tyki, pościelowe, na ubrania i spodnie, weteranary i kamgarowe, damskie welenki, szewloty, batysty, bielizna, pończochy, nici galanterja, Ubrania, palta męskie, damskie, dziecięce i obuwie. Poleca cię chłopska składnica towarowa pod firmą „Jarmark Łódzki“ Broniś w Jagola, Piotrkowska 44.

Paszynski Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Przybłąkała się sukca, rasy wilczej, 26/ta, plecy czarne. Odebrać można za wynagrodzeniem na Tkackiej 2 u p. Gruskiejz.

Prawaczyk Maria zagubiła kartę węglową, wydaną w magistracie

Potrzebna służąca

Kornbrot, cukiernia, Cegielniana № 33 731-1
Dziński owski Wi cęty zagubił legitymację chlebową na 6 osób. 692-1

Rdzikowski Jan zagubił zaświadczenie wżnezo, wydane z Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją 170 mk. pięcizdy.

Rudzikowski Jan zagubił paszport rosyjski, wydany w Radogoszczu. 725-1

Sobala Kamierz zagubił kartę od paszportu, wydaną z f. br. Gajera. 740-3

Sprzedam mieszczanie, wiadom +6

Konstantynowska № 79 737-3

Zaginął pies buldok z dwoma nosami, uszy o cięte, ogeni długi prosze odprowadzić za dużą nagrodą, Benedykta № 24 do Kuwalczyka. -2

Wojcik Edward zagubił kartę urlopową i portfel z pewną kwą p. niędzdy. 679-3